



maty KATEGORIE

Rok VII

Gorzów n W., niedziela, 27 kwietnia 1952

Nr 17

W MIESIĄCU MARYJI

Pieśnią wesela witamy, o Maryjo miesiąc Twój.

My ci z serca cześć składamy, Ty nam otwórz łaski zdroj.

W tym miesiącu ziemia cała, życiem, wonią, wdziękiem łśni,

Wszędzie Twoja dźwięczy chwała, gdy majowe płyną dni.

Drogie Kochane Dzieci!

Gdybym Was zapytał, jaki miesiąc jest najpiękniejszym w roku, to na pewno odpowiedziałybyście mi, że maj. Tak, zupełnie słusznie. Gdybym was znów zapytał, dlaczego maj a nie inny miesiąc, to dawałybyście mi odpowiedzi różne. Najwięcej byłoby mniej więcej takich: W miesiącu maju przyroda obudziła się do życia z długiego snu zimowego. W maju kwitną już rozmaite kwiaty, drzewa się zielenią, słoneczko mocniej przygrzewa, wszędzie barwnie miło i wesoło, a chór ptaszek nappełnia powietrze. Słusznie, Kochane Dzieci. Maj jest najpiękniejszym miesiącem w roku. Każdy człowiek, znużony długotrwałą zimą, jaką była choćby ostatnia, i zniecierpliwiony igraszką kapryśnego przedwiośnia, wita radośnie i z ulgą w sercu te piękne, ciepłe i pogodne, dni majowe. Wiem, że i Wy radośnie powitacie ten piękny miesiąc, jakim jest maj.

Miesiąc ten poświęcony został czci Najświętszej Maryi Panny, która jest źródłem życia nadprzyrodzonego i ostoją naszej wiary świętej. Dobry Bóg wybrał Ją na Matkę Syna Bożego Jezusa Chrystusa i przez Nią spłynęło na świat błogosławieństwo Boże — Odkupienie ludzkości.

Szczególnym nabożeństwem do Najświętszej Pani jest „Nabożeństwo Majowe”, które początek wzięło we Włoszech około połowy XVIII wieku. W tym bowiem kraju powstała myśl, aby na cześć Najdostojniejszej Dziewicy, jaką jest Maryja, poświęcić

jeden cały miesiąc, mianowicie maj, który też od tej pory zowie się „Miesiącem Maryji”.

Nabożeństwo Majowe było zaprowadzone najpierw w Rzymie, a potem rozszerzyło się i po innych krajach. Papież Pius VII wszystkim wiernym, którzy w kościele uczą Najśw. Maryję Pannę w miesiącu maju, nadał odpust zupełny w dniu, w którym



Gwiazdo Morza

przystąpią do Spowiedzi Komunii świętej oraz pomodlą się w intencjach Ojca świętego i za Kościół święty.

Nabożeństwo Majowe bywa odprawiane z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w porze porannej lub wieczornej (najczęściej). Lud śpiewa Litanię Loretańską i antyfonę „Pod Twoją obronę”, potem kapłan wygłasza odpowiednią naukę o życiu lub cnotach Maryji. Nabożeństwo kończy się błogosławieństwem Najsw. Sakramentem i odpiewaniem pieśni Maryjnej.

Podobne nabożeństwa odprawiają wierni po domach w porze wieczornej, lub przy kapliczkach, przydrożnych, gdzie echa wieczorne niosą daleko słowa liturgii Loretańskiej i pieśni ku czci Najświętszej Pani. Pięknie głosząc chwałę Matki Syna Bożego.

wyglądają majowe nabożeństwa tak w kościołach jak i na wsiach przy krzyżach i kapliczkach.

Kochane Dzieci! W miesiącu Maryji bierzcie chętny udział w przepięknych nabożeństwach majowych. Idźcie z wiarą i ufnością do naszej Najlepszej Matki, jaką jest Najświętsza Dziewica Maryja. Proście Ją o łaski potrzebne w życiu Waszym codziennym. Polecajcie Jej opiece siebie samych oraz Waszych rodziców, rodzeństwo, krewnych i znajomych. Ona Was pocieszy i dopomoże. Naśladujcie Jej cnoty. Idźcie z Maryją przez całe Wasze ziemskie życie. a Ona, ta Dobra nasza Matka, zaprowadzi Was do Swego Syna Jezusa.

Marian Jamrozik

O CNOCIE I GRZECHU.

CZY WIESZ

Kto jest cnotliwy?

Cnotliwy jest ten, kto wiernie spełnia przykazania i chętnie spełnia dobre uczynki

Które cnoty powinniśmy posiadać?

Powinniśmy posiadać: 1) trzy cnoty boskie — wiarę, nadzieję i miłość; 2) cnoty obyczajowe, jak cnoty posłuszeństwa, cierpliwości, miłosierdzia, trzeźwości.

Co jest przeciwieństwem życia cnotliwego?

Przeciwieństwem życia cnotliwego jest życie w grzechu.

Kto popełnia grzech?

Grzech popełnia ten, kto świadomie i dobrowolnie przestępuje przykazania boskie lub kościelne.

Co nas kusi do grzechu?

Do grzechu kusi nas zły duch i własne skłonności.

Kto ostrzega nas przed grzechem?

Przed grzechem ostrzega nas głos sumienia, który mówi nam, co jest dobre, a co złe.

W jaki sposób można zgrzeszyć?

Można zgrzeszyć myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem dobrego

Czy wszystkie grzechy są sobie równe?

Grzechy nie są sobie równe, jedne są ciężkie, czyli śmiertelne a drugie są lżejsze, czyli powszednie.

Kto popełnia grzech śmiertelny?

Grzech śmiertelny popełnia ten, kto przystępuje przykazania Boże lub kościelne

świadomie i dobrowolnie w rzeczy ważnej.

Dlaczego grzech śmiertelny jest największym nieszczęściem człowieka?

Grzech śmiertelny jest największym nieszczęściem człowieka, bo: 1) pozbawia go łaski uświęcającej, 2) odbiera mu prawo do nieba i naraża na wieczne potępienie, 3) ściąga na niego już tu na ziemi rozmaite kary Boże.

Kto popełnia grzech powszedni?

Grzech powszedni popełnia ten, kto przestępuje przykazania boskie lub kościelne w rzeczy małej.

Dlaczego unikać mamy grzechu powszedniego?

Mamy unikać grzechu powszedniego, bo grzech ten obraża Pana Boga, prowadzi stopniowo do grzechu śmiertelnego i ściąga na nas kary doczesne na ziemi lub czyśćcu.

Człowiek ulega nieraz pokusie i popełnia grzech. Bóg dopuszcza do nas pokusy, abyśmy mieli sposobność do walki ze złem i przez to zasłużyli sobie na niebo. Sama pokusa nie jest jeszcze grzechem.

Grzech powstaje dopiero wtedy, gdy pokusie dobrowolnie ulegamy.

Musimy więc modlić się i pokusy natychmiast od siebie odsuwać.

Poza tym unikać okazji do grzechu skierowywać myśli na inne sprawy, wzbudzać akty wiary, nadziei, miłości itp. „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie wpadli w pokuszenie” (Mar. 14, 38).

GRZECH ŚMIERTELNY JEST NAJWIĘKSZYM NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA. BĄDŹCIE DOSKONAŁYMI, JAKO OJCIEC WASZ NIEBIESKI DOSKONAŁY JEST (MAT. 5, 48).

Majowa pieśń Maryjna

Wezbrały organy majową pieśnią
W deszczu jaśminu.
Maryjo przeczysta,
Maryjo świetlista,
Chwalebna Matko Syna!
Proś za nas Maryjo
Wstaw się za nami.
Matko Przechyba,
Lilio bez skazy
Módl się za nami — —
Niech nas osłania
Miłość przemożna
Tarczą opieki.
Niech nas przenika
Radość przemożna.
Twa świętość niech nas urzeka.
Tobie gałązka bzu i jaśminu,
Tobie róża świetlista
I Tobie wdzięczne serca w pokłonie
Maryjo przeczysta!
Tobie to słowik

W czeremchach śpiewa
Pieśń najpiękniejszą.
Tobie to serca czyste składamy
W blaskach
— wiosennej tęczy...
Chwałą Cię łąki umajone,
I chwałą doliny zielone
I noc rozkwitła gwiazdami
Z sierpem księżycą
Pod Twymi stopami...
Matko przeczysta,
Matko świetlista.
Oblubienico Ducha.
Racz wstawić się za nami.
My — wierne dzieci Twoje
Błagamy:
Matko dobrej rady — wysłuchaj nas.
Pocieszycielko strapionych — wesprzyj
nas.

A świat
wzmocnij pokojem!

Z owcami na halę...

Nadszedł czas wygonu owiec na halę: śniegi stały na górach i zbocza zazieleniły się trawą.. Ruch więc powstał w dolinach pod Tatrami, i skądś od Nowego Targu czy Poronina leciał radosny pomruk: — Na halę! Na halę!..

Ludzie rozumieci ten okrzyk i poczuli go całą swoją istotą. I czy kto był zajęty robotą w polu, przy sadzeniu jeszcze ziemniaków, czy pasł barany na uboczach nad obejściem — prostował schylone plecy, ocierał pot z czoła i spojierając ku górom — pojmował te głosy, te nawoływania:

— Pójdźcie, już czas!!! —

A wieczorami zbierali się razem górale na posiadły i radzili, co brać ze sobą, i rzytowali pomaluczkę borbnie i obrbie na mleko i kyrnicki (maślnice) i kosy i grabie i te selijakie sprzęty, najpotrzebniejsze na hali..

Tymczasem baby i dziewczęta szykowały zapaski kolorowe i spódnice świąteczne i powszednie, chustki na głowy i gorsety, nabijane świecidełkami wyszywane paciorkami, i te kozuchy i serdaki i kierpce i pończochy, jakby wybierały się na wesele albo na odpust! Parobcy zaś przgubowali po dwie pary portek cyfrowanych, białe koszule i cuhy i gotowi do drogi.

Nie syčka jednak mieli odchodzić: poniektórzy musieli zostać w chałupie i pilnować dobytku lebo w polu robić Markotno więc im się widziało, kie patrzyli na te przygotowania i na owce, co im przyprawiano turliki do karku; markotno im było, że muszą zostać na dołach i nie użyją radości, jakie tamtych czekają; że nie napatują się prze-

łęczom i skałom z bliska, że nie napiją się czystej wody ze źródła, ani też nie zaśpiewają na grani, pasący owce..

Wreszcie nadszedł dzień odejścia na halę, dzień pogodny, słoneczny... -Do hrubszych gazdów, do tych, co mieli łąki na górach, (czy to przy Gąsienicowym, czy przy Pięciu Stawach, czy na Łysej Polanie czy w Małej Łące, czy też w Kościeliskach) przychodził od rana juhas i podół, ze cwce idom juz chmarom, coby się rychtowali..

Istotnie, owce szły. Jeszcze były daleko,, moze gdzieś koło Poronina, a już dolinami gnał poszum wesoły, swawolny, napelniając górali dziką radością — nieomal nie podskakiwali od tej uciechy, co wybuchła z ich serc rozognionych! Nawet małe dzieci, ledwie odrosłe od ziemi, wylazły na dwór i czytny wrzawę nie do opisania.

— Idą!.. Idą!-!.. krzyczano zewsząd. — Idą ze śpiewem i muzyką!!!.. Jeszcze ich widać nie było, ale już wszyscy powychodzili z chałup, stanęli tuż przy drodze, i wzrok pełen ciekawości skierowali w tą stronę, skąd miały nadejść owce z pastierzami.

— Ka.. ka som? — pytano się jeden drugiego. — Han, u Bachledów, cyna.. Ustupie! — odpowiadali inni i lecieli w dyrki ku „tamnym” na spotkanie..

Jakoż wkrótce nadeszli i tamci. Szli ze śpiewem i muzyką i z tą radością bez końca! Jeszcze ich kryły węgły ścian, pnie drzew,

a już widoczny był kurz gościńca, unoszący się kłębami w powietrzu; już słychano było dźwięk dzwonek, śpiew juhasów, i nawoływanie i unosiła się starta ale reżwa muzyka góralska..

Wreszcie „tamci” ukazali się ludziom, bo wypłynęli z tego obłoku kurzawy: ukazali się wysmukli i rośli, prawdziwe syny gospodarzkie!

Mieli na sobie portki białe i czyste, z parzenicami i lampasami, głowy okrywali czarnymi kapeluszami ze srebrnymi skrzelami, a w rękach zbyrcali ciupagi.

Było ich czterech. Trzymali gęśle pod szyją i grali zawzięcie. A w tyle o dwa kroki za nimi — szli parobcy przez całą szerokość drogi, podawszy sobie ręce. Szli biali, jak śnieg, z pieśnią na ustach i błyskiem w oczach..

Za nimi — w ślad — kroczył znów szereg dziewcząt w czerwonych spodnicach, w niebieskich, kie ta woda w potoku, gorsetach i tych jasnych chustkach na głowach. A od tej jaskrawości, jaka biła od ich strojów, aż raziło w oczy!..

Śpiewały tak samo, ale śpiewały tylko wtedy, kiedy umilkli juhasi na przedzie, a melodia ich wdzięczna zaciekaiała wszystkim:

— Jedzies, chłopce jedzies,
i jo by jechała!
zarazbyk siodała!

Skowronek

Ledwie dzionek
świat ozłoci
już skowronek
z nad uwroci —
z nad zagonów
w niebo wzlata
i pieśń tonów
póty splata
i do gniazda
nie uleci, —
póki gwiazda
dzienna świeci!
póki zorze
smugą jasną
o wieczorze
nie pogasną!
Wtedy słodka
z smętnym tonem
cichnie zwrotka
nad zagonem —
i ptaszyna
w szarej glebie
rozpoczyna
śnieć o niebie!!!!.

E. K.

NA WESOŁEJ FALI

Jaś Pisalski zwiedza zabytki gór Świętokrzyskich. Na starej modrzewiowej kąpielnicie Dąbrówki, spotyka napis: „Szanuj zabytki historyczne. Nie pisz na ścianach.”

Po krótkim zastanowieniu bierze swą nieodłączną kredę i ozdobiennie pisze: Ty bałwanie nie pisz na ścianie — Tylko głupki podpisują słupki” — Osła imię wszędzie słynie — Ty baranie nie pisz na Świętokrzyskim parkanie” itd.

Piotruś jest w odwiedzinach u swego kolegi Antosia. Na drugi dzień spotyka go w szkole i krzyczy z gniewem:

— Tyś mnie jako złodzieja obwołał. Nie mam słów na to

— I ja również nie mam 5 stałówek i 3 zeszytów.

Babka do wnuczka: Gdy kaszlesz masz ręką zasłaniać usta, Karolku, Jak często mam ci to mówić?

Karol: Ale u mnie przy tym nie wypadają zęby

Zagadki

I.
Przez „sz” jestem przeźroczyta
przez „r” pływam w wodzie czystej
Teraz wszystko wiecie
i przez „ch” zgadniecie.

II.
Wymij jedną z kosza malin
a wnet, jak zaczarowane
stanie miasto, które zdobi,
nasze Ziemie Odzyskane.



Tego roku świąteczne „babki” udały się nam doskonale.